Bandyci zastrzelili proboszcza w Olkuskim

Cena egz. 10 gr

K[...]ER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXI A | Sroda 1 czerwca 1938 r. | Nr. 149

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Konsternacja we Francji

Rozbieżność między postulatami Henleina

a propozycjami rządu Czechosłowackiego

PARYŻ, 31.5. (tel. wł.) Warunki polityczne Niemców sudeckich, wyszczególnione w 14 punktach przemówienia przewodniczącego grupy parlamentarnej partii sudeckiej dep. Kundta, które stanowią oficjalny program partii narodowo-socjalistycznej, wywołały w paryskich kołach politycznych poważne zakłopotanie. Uwidoczniły one bowiem całą sprzeczność pomiędzy **postulatami ludności niemieckiej w Czechosłowacji a propozycjami rządu czeskiego, które przywiózł do Paryża min. Osuski.**

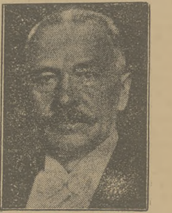
„Le Temps" w artykule wstępnym nie ukrywa, że między ustępstwami, — których zamierza udzielić rząd praski a żądaniami partii Henleina, istnieje poważna rozpiętość. Dziennik podkreśla zwłaszcza punkt deklaracji dep. Kundta, w którym tenże wypowiada postulaty w sprawie przyszłej polityki zagranicznej państwa czechosłowackiego.

Propozycje, zawarte w przemówieniu posła Kundta, — pisze dziennik — zmierzają do wprowadzenia w Czechosłowacji szerokiej autonomii administracyjnej i politycznej dla Niemców sudeckich z tym, że Niemcy sudeccy otrzymać mają możność pełnego uprawiania ideologii narodowo-socjalistycznej i wywierania wpływu na politykę zagraniczną Czechosłowacji.

Między programem Niemców sudeckich a statutem mniejszościowym, proponowanym przed rząd praski, istnieje rozbieżność, którą trudno będzie usunąć.

Prezydent Rzplitej

PROF. IGNACY MOŚCICKI



obchodzi dziś 12-lecie pozostawania na najwyższym sanowisku w Państwie. (Piszemy o tym na str. 8-ej.)

Ambasador rumuński

NA ZAMKU

WARSZAWA, 31.5. (tel wł.) Dziś przed południem P. Prezydent R. P. — przyjął na Zamku królewskim Franassovici, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego króla Rumunii, który złożył swe listy uwierzytelniające. Uroczystość ta odbyła się ze zwykłym ceremoniałem.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie minister spraw zagr. Józef Beck.

Pan Prezydent R.P. oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie premiera gen. Sławoja Składkowskiego oraz kilku ministrów.

Ambasador Rumunii wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagr. i przedstawiony przez dyrektora protokułu Panu Prezydentowi R.P. wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent R.P.

Zbrojna demonstracja Sowietów

Koncentracja wielkich sił wojskowych

na pograniczu rumuńskim

KOPENHAGA, 31.5. (Tel. wł.) Dzisiejszy numer oficjalnego organu duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Polityken" donosi o olbrzymiej koncentracji wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej. Według „Polityken" na pograniczu bessarabskim znajduje się obecnie 2.500 samolotów, połowa garnizonu moskiewskiego oraz szereg oddziałów specjalnych.

Wiadomość ta potwierdza podaną — przed kilku dniami informację o wzmożonym ruchu wojsk sowieckich na pograniczu rumuńskim w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

Przed kilku dniami na pograniczu przybył marszałek Budienny, który dokonał **lustracji oddziałów. Zaznaczyć należy, że na terenie Ukrainy znajdują się obecnie wyłącznie oddziały, ściągnięte z Rosji Centralnej, oraz okręgów przeduralskich. Oddziały złożone z Ukraińców wysłane zostały na Daleki Wschód do armii marszałka Blüchera.**

Wojskowe sfery sowieckie tłumaczą tę koncentrację, mającymi się odbyć w końcu czerwca na pograniczu Bessarabii manewrami, na które powołano cztery roczniki rezerwy.

Korespondenci „Politiken" i innych dzienników skandynawskich nie dowierzają tym wyjaśnieniom i są zdania, że chodzi tu po prostu o zakrojoną na szeroką skalę demonstrację wojskową, wymierzoną przeciwko Trzeciej Rzeszy, w związku ze skoncentrowaniem przez nią wojsk nad granicą czechosłowacką.

Ewakuacja Walencji

Wojska powstańcze prą naprzód

PARYŻ, 31.5. (tel. wł.) Ofensywa wojsk gen. Franco przechodzi w natarcie o wielkim znaczeniu. Przybiera ona charakter niezwykle gwałtownego marszu na Walencję.

W dniu wczorajszym wojska powstańcze przez wyłom, zrobiony w liniach obronnych czerwonej armii wtargnęły daleko w głąb terytorium, tak, że Walencji zagraża coraz wyraźniejsze niebezpieczeństwo.

Wczoraj wieczorem rozpoczął się szturm na Linares de Mora. Inna kolumna wojsk, operująca wzdłuż szosy Teruel — Sagunto również posunęła się znacznie naprzód.

Według ostatnich wiadomości przednie straże wojsk gen. Franco znajdują się już w odległości tylko 60 km. od Walencji.

Dla odciążenia frotu teruelskiego — czerwoni rozpoczęli z nową gwałtownością natarcie na Termp, wszystkie ataki zostały jednak odparte.

Papież

ROZPOCZYNA 82 ROK ŻYCIA

RZYM, 31.5. Ojciec Święty Pius XI rozpoczyna dziś 82 rok życia.

Już w dniu wczorajszym do Castel Gandolfo nadeszły tysiące depesz z życzeniami dla Ojca Świętego.

Dla Polski dzień urodzin Papieża łączy się z 20-leciem przybycia obecnego Ojca św. do Warszawy w charakterze Wizytatora Apostolskiego, a później pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w odrodzonej Ojczyźnie.

Żniwo śmierci

W AMERYKAŃSKIM DNIU WSPOMINEK

NOWY JORK, 31.5. Wczoraj, jak co roku w dzień święta „Memorial Day" zanotowano olbrzymią ilość śmiertelnych wypadków.

Wczesnym wieczorem ogłoszono o śmierci ponad 200 osób, z których 140 poniosło śmierć w wypadkach samochodowych, a przeszło 46 osób utonęło w czasie kąpieli. Popełniono 30 morderstw.

W roku 1937 również w dniu święta „Memorial Day" zginęło w różnych wypadkach 356 osób.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANIĘ W POW. OLKUSKIM

Bandyci zastrzelili proboszcza i obrabowali mieszkanie

Onegdaj około północy w Minodze, pow. Olkuskiem, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło na plebanię. Przed wejściem jeden z bandytów **strzelił przez okno do ks. proboszcza Franciszka Lewińskiego, raniąc go ciężko w brzuch.**

Po wejściu do mieszkania bandyci zażądali wydania 8.000 zł., a następnie splądrowali mieszkanie, rabując 200 zł. w gotówce, złoty zegarek i 3 kg. srebrnych monet rosyjskich i austriackich.

Ciężko rannego ks. proboszcza Lewińskiego przewieziono do szpitala w Krakowie, **gdzie wczoraj rano zmarł.**

Za bandytami zarządzono pościg. Na miejsce przyjechał oficer Urzędu Śledczego z Kielc oraz kilku wywiadowców.

NA ŁAMACH PRASY

Zmartwienia pewnego publicysty

„POTĘŻNA POLSKA“ BEZ ŚLĄSKA

O ignoracji czy też złej woli prasy zagranicznej w odniesieniu do Polski — zwłaszcza jeśli chodzi o jej granice geograficzne — mieliśmy, niestety, możność już niejednokrotnie się przekonać. Jeśli różne „nieścisłości“ i „pomyłki“ przytrafiają się Niemcom, możemy to jeszcze zrozumieć. Trudno natomiast zrozumieć, jeśli takie świadome czy nie świadome gaffy popełniają Anglicy.

Posłuchajmy, co przydarzyło się jednemu z pism angielskich, o czym pisze „IKC“.

W znanym tygodniku angielskim, ukazującym się w Londynie „Illustrated London News“ w ostatnim numerze znajdujemy wielką, całostronicową mapę polityczną Europy środkowej. W nagłówku czytamy „Czechosłowacja i jej sąsiedzi wraz z Polską, potężnym państwem, którego neutralność jest sprawą doniosłą dla planów niemieckiej ekspansji“.

Już przy pierwszym rzucie oka na mapę uderza nas trochę osobliwy kształt granic Polski. — Przyglądamy się uważniej i cóż się okazuje? — Oto państwo, określone w „London News“ jako potężne ma... okrojone obszary swego terytorium na wschodzie i na zachodzie! !

Granica wschodnia przebiega początkowo po linii Zbrucza, aby później cofnąć się na zachód i przejść wzdłuż... Bugu. Brześć Litewski znalazł się wskutek tego tuż nad granicą polsko - sowiecką, podobnie, jak — Grodno Dalej mapa urywa się, na szczęście. Za to bardzo... interesująco wykreślono naszą granicę południowo - zachodnią: Katowice, Tarnowskie Góry, Pszczyna, cały Śląsk „przypadł“ Niemcom!

Stacja Herby na naszej magistrali węglowej znajduje się na pograniczu polsko-niemieckim.

Przyjmijmy, że redaktorzy poważnego pisma angielskiego nie znają geografii... Któż jednak był tym gorliwym ich nauczycielem? Bo, przy najlepszej woli, trudno cały ten skandal przypisać, tak zresztą rzadko u Anglików spotykanej, ignorancji.

NIE TRZEBA KONSOLIDACJI — LECZ „WODZÓW“.

Na jakie manowce schodzi czasami nasza myśl polityczna i to u ludzi, którzy chcą uchodzić za „luminarzy“ i „przewodników“ społeczeństwa, prostować „kręte ścieżki“ i wskazywać drogi, świadczy ostatni artykuł p. Mackiewicza w „Słowie“ wileńskim.

Pierwszym zmartwieniem p. Mackiewicza jest brak kandydata na... Prezydenta R.P., którego będziemy wybierać za... dwa lata. Biedna Polska. Ale jest przecież on, Mackiewicz, który już dziś o tym myśli i może coś przez dwa lata wymyśli. Ale p. Mackiewicz ma jeszcze większe zmartwienie: brak w Polsce wodzów. Wszędzie ich brak. Nie mają leadera „poza-ozonowi“ Piłsudczycy“ (co za niespotykana skromność!.. — przyp. nasz), nie mają go grupy opozycyjne. Są tylko w Polsce dwa stronnictwa, które mają swego leadera, swój autorytet: Stronnictwo Narodowe — Romana Dmowskiego i... „Falanga“ — Bolesława Piaseckiego. Dlatego też chwała im a biada pozostałym partiom, albowiem

Polska nie potrzebuje totalizmu, lecz wybitnych osobistości na prawicy i lewicy. I nie trzeba się bać walki między nimi. Walka to jest rzeczą potrzebną. Polska nie potrzebuje „konsolidacji“, lecz właśnie idei i walki o ideę i zwycięstwa idei, któraby lepiej nam zapewniała drogę do wielkości.

A więc — „precz z konsolidacją!“ — „niech żyją wodzowie!“ Tylko p. Mackiewicz obok neonowych nazwisk Dmowskiego i Piaseckiego, świecących na zachmurzonym niebie polskiej rzeczywistości — zapomniał o jeszcze jednym neonowym autorytecie: o p. Mackiewiczu...

Emerytowany kierownik szkoły powszechnej

pretenduje do spadku 80 milionów dolarów

POZNAŃ, 31.5. — Mieszkańcy Leszna mają nową sensację spadkową.

W styczniu br. zmarł w Chicago milioner Henryk Duszyński, pozostawiając olbrzymi majątek wartości około 80 milionów dolarów. Głównym spadkobiercą milionera amerykańskiego ma być mieszkaniec Leszna, Franciszek Duszyński, emerytowany kierownik szkoły powszechnej.

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o spadku 18 milionów dolarów po Henriecie Garret, który przypaść ma rodzinie Kretshmerów z Leszna.

W związku ze spadkiem po Henryku Duszyńskim, odbyć się ma w dniu 5 czerwca w Toruniu zjazd spadkobierców Duszyńskich. W zjeździe tym weźmie udział adwokat Pucilo z Chicago oraz 7 adwokatów polskich, którzy podjęli się prowadzenia sprawy spadkowej i wywindykowanie pieniędzy z amerykańskich banków.

Dziadek milionera, Walenty Duszyński, właściciel pięknego majątku Sichów pod Częstochową, brał czynny udział w powstaniu Kościuszkowskim.

Obawiając się zemsty Moskali, Walenty Duszyński uciekł z b. Kongresówki i schronił się wraz z synem w Wielkopolsce, gdzie pracował jako agronom.

Jeden z synów Walentego Duszyńskiego, Henryk, dostał się w roku 1868 na okręt, który odszedł z Gdańska do Nowego Jorku.

Ciężką pracą i rzutkością zdobył majątek. Wreszcie stał się właścicielem fabryki motorów, która pod jego kierownictwem rozwinęła się świetnie.

Ś.p. Henryk Duszyński umierając, — wezwał swego radcę prawnego adw. Pucilo i zlecił mu pieczę nad majątkiem, który w całości zapisany został na rzecz spadkobierców w Polsce.

Najbliższe tygodnie wykażą niewątpliwie czy sprawa spadku przyjmie dla spadkobierców polskich pomyślny obrót.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zamiast pieniędzy — bomba zegarowa

Sensacyjne szczegóły zamachu

na watażkę ukraińskiego — Konowalca

Jak już wczoraj obszernie donieśliśmy — w Rotterdamie zginął, rozerwany przez wybuch bomby, głośny terrorysta płk. Konowalec.

Dziś zamieszczamy dalsze, rewelacyjne szczegóły zamachu, jakie otrzymał londyński korespondent PAT ze źródeł holenderskich.

TAJEMNICZY OSOBNIK

W poniedziałek, 23 maja o godz. 11 min. 20 przed południem pociągiem pośpiesznym z Niemiec przybył do Rotterdamu pewien osobnik, posiadający paszport niemiecki na nazwisko Nowak. Wprost z dworca Nowak, którym był w rzeczywistości Konowalec, udał się taksówką do Grand Hotelu Central, gdzie zajął pokój nr 104.

Nowak wyjął swe podróżne przybory i po umyciu i ogoleniu się wyszedł na miasto. Przed wyjściem rozłożył na łóżku nocną bieliznę i na nocnym stoliku położył książkę niemiecką „Die Geschichte der faschistischen Bewegung“ — (Historia ruchu faszystowskiego). — Wszystko wskazywało na to, że Nowak ma zamiar rychło powrócić do hotelu i odpocząć po podróży.

SPOTKANIE W KAWIARNI

Nowak skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel i wstąpił do położonej tam kawiarni „Atlanta“. Usiadłszy przy stoliku, blisko okna na ulicę, Nowak zażądał kieliszka „Cherry“ tj. wiśniówki.

Kelner zwrócił uwagę na gościa, który w południe żądał „Cherry“, co w Holandii jest rzeczą niespotykaną.

Po kilku chwilach, około godz. 12 do kawiarni przybył nowy osobnik, wysoki brunet i zobaczywszy Nowaka przysiadł się do niego.

Kelner zwrócił się do niego z zapytaniem, co zamawia i, słysząc, że obaj rozmawiają w nieznanym mu języku, zapytał po niemiecku na co otrzymał odpowiedź „ein Pilsner“ (piwo pilzneńskie).

Kelner zauważył że nowoprzybyły gość doręczył Nowakowi pakiet średniej wielkości, wyglądający jakby zapakowana książka. Po doręczeniu tego pakietu, który Nowak położył obok siebie na krześle, późniejszy przybysz haustem wypił piwo i nie zapłaciwszy, pożegnał się z Nowakiem i szybko wyszedł z kawiarni.

DYNAMIT ZAMIAST PIENIĘDZY

Nowak posiedział jeszcze chwilę, a następnie, wsunąwszy pakiet do zewnętrznej kieszeni marynarki, wyszedł z kawiarni, kierując się powoli przez Coolsingel z powrotem ku swemu hotelowi.

Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12.15 w południe, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której Nowak został rozerwany na kawałki. Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok Nowaka.

Policja znalazła przy zwłokach paszport Nowaka, jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast zarządzono rewizję w hotelu w pokoju nr. 104. Rewizja wykazała, że wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy ukraiński, z czego wywnioskowano, że zabity był zainteresowany w akcji ukraińskiej. Dokładniejsze zbadanie paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.

TRAGICZNA KONFRONTACJA

Tego samego dnia o godz. 4-ej po poł. samolotem czeskich linii lotniczych — przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paszport na nazwisko Władysława Bora, obywatela czeskiego.

Przybyły udał się najpierw do hotelu „Atlanta“ i dowiedziawszy się, że Nowak tam się nie zatrzymał, udał się do hotelu „Central“, dopytując się o Nowaka, nie wiedząc, że padł on ofiarą zamachu. Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast przybyła i aresztowała Borę.

Gdy Bora zwłoki zobaczył, zemdlał na miejscu.

Dopiero następnego dnia rzekomy Bora, który twierdził przedtem, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906 w Pradze, a którego paszport okazał się również fałszywy, złożył obszerne zeznanie i ujawnił, że nazywa się Jarosław Baranowski, brat Romana, który został skazany na 10 lat więzienia za udział w zabójstwie śp. T. Hołówki i zmarł przed kilku laty w więzieniu na Św. Krzyżu. Oznajmił on następnie, że zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

ZEZNANIA BARANOWSKIEGO

Baranowski zeznał, że w niedzielę, będąc w Wiedniu, otrzymał od Konowalca z Berlina telefoniczne polecenie, aby przybył do Rotterdamu odebrać od Konowalca większą sumę pieniędzy. Umówiono spotkanie w Rotterdamie o godzinie 4-ej po południu.

Ponieważ Baranowski nie mógł już zdążyć, aby przyjechać na czas koleją, udał się do Rotterdamu samolotem.

Według zeznań Baranowskiego, Konowalec udał się do Rotterdamu, aby spotkać się tam z pewnym osobnikiem, figurującym pod nazwiskiem Waluch, z którym utrzymywał już od przeszło roku kontakt.

Baranowski przekonany jest, że Waluch jest agentem GPU.

Tym razem paczka, którą Waluch doręczył Konowalcowi, zawierała bombę zegarową, która wybuchła wkrótce, gdy Waluch się oddalił.

Pogrzeb Konowalca odbył się w sobotę w Rotterdamie. Ponieważ okazało się, że Konowalec był obywatelem litewskim, na pogrzebie obecny był konsul litewski w Rotterdamie. Obecna była również żona Konowalca, która przybyła w piątek do Rotterdamu.

ROZBITY PLAN

Prasa angielska zajmuje się szeroko osobą zabitego w Holandii przez bombę Konowalca. „Evening Standard“ nazywa go najgroźniejszym terrorystą w Europie i zaznacza, że pobierał on subwencje od rozmaitych rządów zainteresowanych w szerzeniu niepokoju w Polsce.

Pismo to sądzi, że ostatnio Konowalec pracował nad przygotowaniem rewolty Ukraińców przeciwko Rosji Sowieckiej, ale metody GPU okazały się dokładniejsze, aniżeli jego akcja terorystyczna i cały plan Konowalca został rozbity.

Mąż p. Suchestow

JEDZIE PO NIĄ DO PARYŻA

DROHOBYCZ, 31.5. — Były mąż p. Suchestow, przebywającej w Paryżu, Beniamin Suchestow, wyjechał z Drohobycza do Paryża.

Podobno ma on pogodzić się ze swą byłą żoną i zabrać ją do Drohobycza.

Według wiadomości nadeszłych do Drohobycza, p. Suchestow w najbliższym czasie otrzyma engagement do filmu, nakręcanego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdyż jak się okazuje historia jej nabrała również [illegible] rozgłosu za Oceanem.

Wskazania Pierwszego Obywatela

12 LAT NA NAJWYŻSZYM POSTERUNKU

Dwanaście lat upływa dziś od chwili objęcia zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej przez profesora Ignacego Mościckiego.

Znamy wszyscy w Polsce dzieje żywota człowieka, który w zaraniu swej młodości sprzągł się nierozerwalnie z ideą Niepodległości, w mrokach konspiracji dzierżył sztandar walki z obcą przemocą, był — jak sam potem z dumą powiedział — jednym z „pierwszych Piłsudczyków".

Znamy kolejny etap w życiu Ignacego Mościckiego: Jego wielkie prace w dziedzinie nauki ścisłej, Jego wielkie, światowego znaczenia wynalazki, stawiające Go w pierwszym rzędzie pionierów wiedzy technicznej.

Znamy Jego przeolbrzymie zasługi, jako wychowawcy młodego pokolenia naukowców w Polsce tuż przed wskrzeszeniem państwa i Jego wybitny udział w stworzeniu tak wiekopomnego dzieła, jakim jest Chorzów i Mościce.

I znamy też przebieg tych 12 lat, jakie przebył na stanowisku Głowy Państwa, tego okresu, w którym zwrotny moment przypadł w maju 1935 roku, kiedy w wieczność odszedł Wielki Marszałek. Znamy ten autorytet, tę godność, tę szlachetność, promieniującą od postaci Zwierzchnika Państwa, na którego barki Konstytucja Kwietniowa złożyła brzemię wielkiej odpowiedzialności za losy państwa, właśnie w tym momencie, gdy jego Odnowiciel spoczął między królami i wieszczami na Wawelu.

Wtedy też ten wielki patriota, doświadczony bojownik o wolność, wielki uczony, a zarazem bystry obserwator nurtów społecznych w kraju, jakim jest Prezydent Mościcki, staje w pierwszym szeregu tych, którzy zrozumieli, że obowiązkiem naszym, koniecznością wprost państwową i narodową jest po utracie wielkiego Nauczyciela i Wodza stworzyć w Polsce dwie siły: mocnej władzy i konsolidacji społeczeństwa.

Oba te obowiązki przypomina nam wciąż Prezydent Mościcki, na oba kładzie silny nacisk, oba wskazuje nam jako główne zadanie i główny cel.

— Nie jesteśmy zjednoczeni — mówił nam 19 marca 1937 r. — **zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet skłóceni. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować najważniejszemu hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości.**

To też Prezydent Mościcki ostrzega, że „gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenia nie byłyby w stanie nam tego darować".

Dostrzegł już wtedy Prezydent, że „przewódcy szeregu ugrupowań będą czynić wysiłki, aby swoich zwolenników powstrzymać w idei konsolidacji narodowej" — jednak dał wyraz przeświadczeniu, że „mogą oni tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić przejawów zdrowego instynktu" który nam nakazuje skupić się w Obozie Zjednoczenia.

Również i przed niedawnym czasem, 19 marca rb., przemawiając w rocznicę imienin Wielkiego Budowniczego Polski, Prezydent Mościcki ostrzegł przed „polityką", która „urządza harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej". Ileż — stwierdził Prezydent — na ten cel używa się energii bez najmniejszej korzyści dla Państwa i dla Polski! To też dał wyraz przekonaniu, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego, pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem".

Tak brzmią wskazania dla nas wszystkich, dla całego narodu, ze strony Pierwszego Obywatela i Zwierzchnika Państwa — tak opiewa synteza Jego doświadczeń, poczynionych w ciągu dwunastu lat na posterunku, z którego ogarnąć można wszystkie potrzeby i konieczności państwa i narodu.

Dziś, gdy skupiamy się w hołdzie dla Głowy Państwa w dniu dwunastolecia Jego sprawowania wysokiego urzędu zwierzchniczego — uprzytomnić sobie winniśmy tę syntezę, do której Prezydent Mościcki doszedł, a która opiewa: Zjednoczenie.

Projekty

NA NAJBLIŻSZĄ SESJĘ SEJMOWĄ

W najbliższych dniach odbyć się ma posiedzenie Rady ministrów. Jak słychać, na posiedzeniu tym Rada ministrów rozpatrzy kilka projektów ustaw, które zgłoszone zostaną do laski marszałkowskiej na sesję nadzwyczajną.

Zmiany

W MIN. ROLNICTWA

Na stanowisku głównego inspektora weterynarii w Ministerstwie rolnictwa nastąpi zmiana. Pełniący dotychczas obowiązki głównego inspektora płk. Marczewski bawi obecnie na urlopie, z którego już nie powróci na zajmowane stanowisko.

Stanowisko to obejmie płk. Dobiasz. Zajdzie również zmiana w dotychczasowym kierownictwie walki z pryszczycą. Ustąpi mianowicie dotychczasowy kierownik tej akcji inspektor Malicki, na jego zaś miejsce przyjdzie inspektor weterynarii Krauss z Krakowa.

Równocześnie z tymi zmianami personalnymi ma nastąpić całkowita reorganizacja służby weterynaryjnej w Ministerstwie rolnictwa.

Kwestia żydowska

Polityczny punkt widzenia

Uchwały Rady Naczelnej OZN, dotyczące kwestii żydowskiej, podchodzą do tego doniosłego i aktualnego zagadnienia z trzech punktów widzenia: politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Punktem wyjścia było dla Rady Naczelnej, by ustalić ogólne zasady, których realizacja przyczynić mogła by się do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

I na tym właśnie polega główna różnica między uchwalonymi przez OZN wskazaniami w kwestii żydowskiej, a wszystkim, co ostatnio w tej sprawie słyszeliśmy i czytaliśmy. Różnica bardzo wyraźna i bardzo ważna. Uzmysławia tę różnicę następujące zdanie, zawarte w uchwałach OZN: **„Sprawę żydowską należy rozwiązywać, a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno-politycznych". A tak właśnie robiono przeważnie: z kwestii żydowskiej — instrument gry politycznej, ba, nawet środek do wzajemnego przelicytowywania się agitacyjnego.**

Prowadziło to do tego, co trafnie „Gazeta Polska" określiła jako „judeocentryzm" tj. do oglądania wszystkich zagadnień naszych, wszystkich potrzeb i dążności, wyłącznie tylko z punktu widzenia sprawy żydowskiej. Prowadziło właściwie do tego, że poczęliśmy dzielić ludność Polski na „nie-żydów" i „żydów", zamiast: Polaków i żydów.

Z tego błędnego i szkodliwego „nastawienia" wyprowadzają nas uchwały OZN: sprowadzają kwestię żydowską do właściwej miary, separują ją od „judeocentryzmu", a przede wszystkim: ujmują tę kwestię jako problem polski, jako sprawę polskiej polityki, jako zagadnienie „siły i wielkości Polski".

I tu dotykamy pierwszego aspektu, z którego winna być oceniana kwestia żydowska: aspektu politycznego.

W ruchu politycznym ostatnich czasów kwestia żydowska zajęła poważną rolę. Rolę przeważnie nawskroś fałszywie ujmowaną. Miernikiem bowiem dla partii, które jeszcze posługują się przeżytymi kategoriami „prawicowości" i „lewicowości" stało się: kto będzie „bronił" żydów politycznie i kto będzie ich „bił". Ci z „lewa" stawali się więc patentowanymi „obrońcami", ci z „prawa" mieli patent na „prześladowców".

Robiono więc „politykę" bądź „pro", bądź „anti" — obie z punktu widzenia potrzeb agitacyjnych, a nie z perspektywy polskiej racji stanu, nie z świadomej i celowej woli rozwiązania kwestii żydowskiej zgodnie z potrzebami Polski.

Wiodło to prostą drogą do demagogii. Wyczerpywało energie ludzkie w poczynaniach nawskroś demagogicznych, a do żadnego celu nie prowadzących. Wiodło do manifestacji i zaburzeń, do fizycznych sprawdzianów, jak bójki, napady itd. jak zrzeszanie się jednych w celach agresywnych, a drugich w celach obronnych. Wiodło to oczywiście do naruszenia spokoju i porządku publicznego — a istotnego efektu nie dawało, chyba ten, że dawało sposobność czynnikom zagranicznym do mobilizowania opinii światowej w kierunku, dla Polski zgoła niepożądanym.

I dlatego też Rada Naczelna takie uprawianie „polityki" w kwestii żydowskiej wyklucza z arsenału środków politycznych. „Kwestia żydowska — oświadcza Rada Naczelna — **jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne, akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu".**

Natomiast pozytywna i realna polityka polska musi wysnuć logiczne konsekwencje z faktu, że asymilacja narodowa ludności żydowskiej nie tylko nie jest więcej celem i potrzebą narodu polskiego, ale została uniemożliwiona również i ze strony żydowskiej w następstwie pogłębienia się w społeczeństwie żydowskim ruchu narodowego. Syjonizm — w tym sformułowaniu, jaki otrzymał pod koniec 19 stulecia — był nie tylko tendencją do stworzenia „siedziby państwowej" (w Palestynie, czy — jak planował Teodor Herzl — w Ugandzie lub gdzie indziej), ale również i budzicielem nacjonalizmu żydowskiego. Żydzi mają zatem — jak to określa uchwała Rady Naczelnej — „odrębne cele narodowe", a to wiedzie do „odrębności dążeń politycznych".

A te właśnie dwie odrębności — i celów narodowych i dążeń politycznych — kładą kres procesowi asymilacyjnemu i tym samym sprawiają, że również i ze strony polskiej istnieje i prawo i obowiązek stosowania wobec ludności żydowskiej odrębnych kryteriów politycznych.

Niewątpliwie bowiem żydzi — stwarzając swoisty nacjonalizm—sami przyczynili się do tego, że z biegiem czasu — nawet niezależnie od szeregu przyczyn gospodarczych i kulturalnych — pogłębić się musiały antagonizmy i potworzyć przepaści między celami i dążnościami politycznymi obu narodów: polskiego i żydowskiego, skoro tak się już dzieje, że na jednej żyją ziemi.

A cóż dopiero, gdy spojrzymy na te odrębności i celów i dążności politycznych obu stron z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego.

L. Z.

Jednomyślne stanowisko Rady miejskiej w Sosnowcu

w sprawie usunięcia cerkwi prawosławnej

Ojcowie Będzina nie przychodzą na posiedzenia

Na ub. poniedziałek wyznaczone zostały posiedzenia Rad miejskich w Sosnowcu i Będzinie.

W Sosnowcu posiedzenie odbyło się, przyczym załatwiono szereg ważnych spraw, natomiast radni będzińscy nie dopisali, wobec czego nie można było powziąć uchwał, wymagających ustawowego quorum. Posiedzenie będzińskiej Rady ograniczyło się zatym tylko do przyjęcia do wiadomości reskryptu p. wojewody o odrzuceniu protestu Rady w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do sześciu największych miast w Polsce. Po półtoragodzinnym oczekiwaniu na radnych, przewodniczący odroczył posiedzenie do dzisiejszego dnia. Spodziewać się należy, że dzisiaj panowie radni będzińscy liczniej przybędą na posiedzenie. Po rządek obrad przewiduje: zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z Funduszu Pracy w kwocie 85 tys. zł na roboty wodociągowo-kanalizacyjne; upoważnienie zarządu miejskiego do wystawiania i żyrowania weksli na rok 1938-39 oraz sprawę zmiany regulaminu obrad Rady miejskiej, która spadła z porządku obrad poprzedniego posiedzenia.

R. STAŚKO NIE WRÓCI DO KOMISJI REWIZYJNEJ

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej przedstawiciele klubu PPS zainterpelowali prezydenta Kaczkowskiego w sprawie nieumieszczania ich oświadczenia w protokule obrad poprzedniego posiedzenia. W odpowiedzi przewodniczący wyjaśnił interpelantom, że nie jest w zwyczaju przyjmowania oświadczeń, a można składać jedynie poprawki do protokułu.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, na jednym z posiedzeń klub PPS wycofał swego przedstawiciela r. Staśko z komisji rewizyjnej. Później r. Staśko zgłosił znów oświadczenie, że rezygnację swą cofa. Na poniedziałkowym posiedzeniu oświadczenie to zostało odczytane, jednakże Rada nie przyjęła go do wiadomości. Tym samym r. Staśko przestał być członkiem komisji rewizyjnej.

ROZBIÓRKA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

Następnie r. Nowocień zreferował Radzie miejskiej sprawę usunięcia cerkwi prawosławnej przy ulicy 3 Maja. Jak wiadomo, naskutek niebezpieczeństwa zawalenia się cerkwi, co stwierdzili rzeczoznawcy, zarząd miejski zwrócił się do zarządu parafii prawosławnej, aby przystąpiła do rozebrania jej. Ponieważ zarząd parafii nie przystąpił w wyznaczonym terminie do robót, zarząd miejski powierzył rozbiórkę cerkwi prywatnemu przedsiębiorcy. Roboty te, jak wiadomo posuwają się szybko naprzód.

Rozebranie cerkwi pociągnie za sobą pewne koszty, to też zarząd miejski zwrócił się do Rady o upoważnienie do wydatkowania odpowiedniej sumy z kasy miejskiej. Część wyłożonych na ten cel pieniędzy będzie można uzyskać ze sprzedaży materiału z rozebranej cerkwi.

Po uregulowaniu sprawy własności placu, na miejscu cerkwi staną ma teatr miejski i biblioteka.

Po zreferowaniu sprawy przez r. Nowocienia, zabrał głos r. Bielnik, oświadczając, że klub jego pochwala inicjatywę zarządu miejskiego w sprawie usunięcia cerkwi i głosować będzie za wnioskiem Magistratu.

W głosowaniu Rada jednomyślnie upoważniła zarząd miejski do wydatkowania odpowiedniej sumy na rozebranie cerkwi, solidaryzując się tym samym ze stanowiskiem zarządu miasta.

STATUT KKO I PRZEPISY O WYGLĄDZIE BUDYNKÓW

Z kolei r. Olejarczyk przedstawił sprawę poprawek w statucie KKO. Jak wiadomo, wszelkie formalności, związane z otwarciem w Sosnowcu miejskiej kasy oszczędności zostały już załatwione i kasa wkrótce będzie otwarta. Obecnie władze nadzorcze poczyniły pewne poprawki w statucie kasy, przyjętym już w swoim czasie przez Radę. Poprawki te Rada przyjęła. Najważniejszą z poprawek jest zmniejszenie składu dyrekcji kasy z pięciu do trzech osób.

Następnie przyjęto zmiany wprowadzone do projektu przepisów miejscowych m. Sosnowca o wyglądzie budynków, uchwalonego na posiedzeniu w dniu 28 marca br.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI A BUDOWA ULIC

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przelożenia na właścicieli nieruchomości kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów oraz kosztów zamiany istniejących nawierzchni na nawierzchnię ulepszoną, na podstawie art. 174 prawa budowlanego. Sprawę tę szczegółowo zreferował r. Zarybnicki. Przeciwko obciążeniu właścicieli nieruchomości tymi świadczeniami wystąpił r. Lubelski. R. Kubisa z klubu PPS postawił wniosek, aby z pod obowiązku tego wyłączyć osiedla robotnicze i domy mieszkalne.

Wyjaśnień udzielili nacz. Saikowski oraz prez. Kaczkowski, podkreślając, że Magistrat będzie stosował ulgi wobec niezamożnych. Jednocześnie prez. Kaczkowski uzasadniał wniosek zarządu miejskiego m. in. tym, że miasto musi wyczerpać wszelkie źródła dochodu. Podobne obciążenie właścicieli nieruchomości stosowane jest w szeregu większych miast. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos r. Bielnik i r. Lubelski. Następnie prez. Kaczkowski zaproponował uzupełnienie wniosku zarządu miejskiego poprawką, że od świadczeń zwolnione będą osiedla robotnicze oraz domki jednorodzinne na peryferiach miasta.

Z poprawką tą wniosek ten przyjęto większością głosów, przeciwko głosom radnych żydowskich i P. Kwietniewskiego.

BUDOWA GMACHU SZKOLNEGO

W dalszym ciągu obrad Rada przyjęła plan budowy gmachu na ulicy Perla, w którym znajdą pomieszczenie dwie szkoły powszechne: nr. 16 i nr. 22. Koszt budowy gmachu wyniesie 420 tys. zł Wydatek na budowę gmachu zamortyzuję się w ciągu 20 lat, bowiem obecnie miasto płaci rocznie 21.600 zł za dzierżawę lokali dla obu szkół.

Pod koniec Rada upoważniła zarząd miejski do rozbiórki i sprzedaży materiałów z b. cegielni Wieczorka, kupionej, jak wiadomo, wraz z placem od BGK, który nabył je w drodze licytacji oraz domu i budynków gospodarczych przy ul. Dąbrowskiego w Modrzejowie.

Uchwała oficerów rez. w sprawie cerkwi

Oficerowie rezerwy w Sosnowcu podjęli następującą uchwałę:

„Zebrani na zwyczajnym zebraniu miesięcznym w dniu 30 maja 1938 r. członkowie Koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu — solidaryzują się w całej pełni ze stanowiskiem społeczeństwa sosnowieckiego w sprawie rozbiórki cerkwi prawosławnej, stojącej u zbiegu ulic: 3-go Maja, Dietlowskiej i Wawel. Widomy symbol rządów najeźdźczych, wybudowany nie z rzeczywistych porzeb duchowych lecz jedynie z pobudek natury politycznej winien co rychlej ulec rozbiórce".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Czerwiec **Środa**

Błog. Jakuba, Nikodema
Słowiański: Świętopełka
Słońca wsch. 3.21, zach. 19.46.
Księżyca w. 6.32, zach. 22.16.

HISTORIA PODAJE:

1236 Przyłączenie Podlasia do Korony.
1809 Wojska austriackie opuszczają Warszawę
1846 Zmarł w Rzymie papież Grzegorz XVI który potępił powstanie polskie 1830-31
1926 Prof. Ign. Mościcki wybrany Prezydentem

PRZYSŁOWIA:

Pogoda na Nikodema,
Cztery niedziel deszczu nie ma.

AFORYZMY:

Kiedy człowiek majętny żyje skromnie, powiada się o nim: Co za skąpiec, żyje jak świnia. A gdy człowiek nic nie posiada, zaciąga długi i leży w knajpie pijany jak świnia, mówi się o nim, jak on wspaniale umie wykorzystać życie.

RADY PRAKTYCZNE:

Mączkowaną bieliznę łatwiej się prasuje, dodając do mączki nieco gliceryny.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajny wywiad".
EDEN: „Dzień na wyścigach".
PATRIA: „Orient Ekspress".

—ooo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—ooo—

X UCHYLENIE ZARZĄDZENIA. Jak w swoim czasie donosiliśmy, starostwo powiatowe w Będzinie zawiesiło działalność oddziału centralnego Związku robotników przemysłu budowlanego w Strzemieszycach i Czeladzi. Obecnie starostwo uchyliło swą decyzję, zezwalając na wznowienie działalności wyżej wymienionym oddziałom Związku.

Teatr miejski w Sosnowcu

JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP TEATRU REDUTA Z WARSZAWY

W piątek, 3 czerwca o godz. 20.30 dana będzie świetna komedia Gabrieli Zapolskiej p.t. „Skiz" („Gra w miłość"). Doskonale napisana starannie wystawiona i koncertowo grana komedia ta, w reżyserii cenionej artystki Marii Dulębianki, niewątpliwie spotka się z uznaniem publiczności sosnowieckiej, która tłumnie przybędzie na to naprawdę na wysokim poziomie artystycznym stojące widowisko. Bilety już nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Teatr w Grodźcu

W czwartek, 2 czerwca, o godz. 20.30 — w sali Strażnicy — ukaże się komedia G. Zapolskiej p.t. „Skiz" („Gra w miłość") w wykonaniu zespołu Teatru Reduta z Warszawy. Bilety wcześniej nabywać można w składzie p. E. Bednarka.

—ooo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 1 czerwca godz. 20.30—Występ Sióstr Halama

Czwartek 2 czerwca godz. 20 — „Musisz być moją" jubil. J. Mińkaszkiewicza.

Ks. biskup Kubina

Z WIZYTĄ U KS. KANONIKA JANKOWSKIEGO

Po ukończeniu wizytacji pasterskiej na Pogoni, ks. biskup częstochowski dr. Kubina przybył wczoraj w gościnę do ks. kanonika Jankowskiego, proboszcza parafii W.N.M.P. w Sosnowcu.

Ks. biskup Kubina zabawi z wizytą u ks. proboszcza Jankowskiego kilka dni i zaznajomi się z projektem ks. kanonika Jankowskiego utworzenia nowej parafii na Starym Sosnowcu.

Dziś ks. biskup dr. Kubina uda się w towarzystwie ks. proboszcza Jankowskiego na teren huty Milowice, ahy na miejscu rozpatrzyć się w sytuacji i przeprowadzić odpowiednie rozmowy.

ZEZEM

„Wódz" czy „zwódz"

(Patrz: przegląd prasy)

P. Mackiewicz ma zmartwienie,
że Polsce „wodzów" brakuje
i choć milczy o tym skromnie —
sam się trochę „wodzem" czuje...
U nas sprawa tak wygląda
(może się w tym z nami zgodzi):
„wódz", to ten, który dowodzi,
ale częściej ten, co... zwodzi.

SZERSZEŃ

Dzieci -- dzieciom

POPIS ZESPOŁÓW RYTMICZNYCH

Oto hasło, pod jakim odbył się w ub. sobotę w pięknej sali gimn. E. Plater w Sosnowcu popis zespołów rytmicznych p. Niny Cichoniowej, z którego całkowity dochód przeznaczony został na pomoc dla niezamożnej młodzieży. Popis ten, stojący na najwyższym poziomie artystycznym, był obrazem ogromu wysiłku, jaki włożyć weń musiała jedynie na naszym terenie kierowniczka zespołów p. Nina Cichoniowa, która pracy swej twórczej poświęca wszystek swój czas, wieloletnie doświadczenie i rok roczanie w Wiedniu uzupełnianą swą wiedzą fachową.

Występowały tam grupy dzieci maleńkich, cztero i pięcioletnich, oraz dzieci szkół: powszechnej im. H. Rzadkiewiczowej, szkoły ćwiczeń przy Liceum pedagogicznym, a także uczenice gimn. E. Plater i gimn. H. Rzadkiewiczowej.

Przebogaty program dał całą gamę możliwości rytmicznych i tańców, którymi wykonawcy czarowali zebranych na sali gości. Bardzo miłe, pełne wdzięku dziecięcego i poezji były obrazki rytmiczne, najmniejszych pociech u których widać ogromny postęp od zeszłego roku. Bo też taki obrazek, jak np. „Drwale" daje im wieloraką korzyść: ćwiczy rytm, siłę, i — co jest ważne — uczy szacunku dla pracy fizycznej. Z pośród tych zespołów wyróżniała się niezaprzeczenie ośmioletnia Krysia Paczyńska. Taniec jej solowy stanowił dowód zadatków wielkiego talentu, który bezwzględnie należy pielęgnować i rozwijać. Widać u niej muzykalność i silnie uwydatniające się poczucie rytmu. Przepiękny był również menuet, którego maleńkie wykonawczynie: Basia Cholewa, Halinka Ficenes, Edyta Korner i Haneczka Janczewska wyglądały w swych stylowych strojach, jak śliczne figurynki z saskiej porcelany, które mocą dobrej wróżki ożywione zeszły na chwilę z witryn sklepowych, by czarować widzów precyzją i dystynkcją ruchów oraz swą dworskością. Z solistek starszych gorące oklaski otrzymała Basia Nawrocka (gimn. H. Rzadkiewiczowej), za oryginalny taniec z czmielami i obrazek ludowy z Jugosławii, Zenia Kołodziejczykówna i Zdzisia Garstka (gimn. E. Plater) za pełne wyrazu ewolucje taneczne. Jeśli do tego dodamy jeszcze oryginalne tańce ludowe polskie i obce, poważną, piękną i oryginalną również muzykę — to przyznać musimy, że całość popisu stanowi w życiu tak dzieci i młodzieży, jak i starszego społeczeństwa fakt wielki, niezaprzeczonej wartości.

Rytm jest radością życia — głosiło hasło popisowych grup. Dodać należy, że rytm jest doskonałą szkołą, w której dzieci uczą się rozumieć i nabywają kultury muzycznej, w zetknięciu się z jej formami w najczystszej postaci. Stwierdzonym jest faktem przez muzyków - pedagogów polskich, jak słabe jest u nas poczucie rytmu. Zauważyć to się daje na salach tanecznych, lub gdy młodzież nasza maszeruje ze śpiewem. Idziemy" jednak naprzód w tej dziedzinie. Dzieci nasze powyższy zarzut już nie spotka, bo mają one niezastąpioną kierowniczkę zespołów rytmicznych, jaką jest p. N. Cichoniowa.

Na zakończenie popisu młodzież w podzięce złożyła p. Cichoniowej kilka wiązanek pięknych kwiatów.

My, rodzice, za popis ten tą drogą składamy Jej podziękowanie, wraz z wyrazami szczerego uznania.

Widz.

—ooo—

Kursy społeczne

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W czwartek dnia 2 bm. o godzinie 19 w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a wygłosi VI z kolei odczyt p. Tadeusz Janik, kierownik wydziału świadczeń Ubezpieczalni Społecznej p.t. „Ubezpieczenia chorobowe".

Wstęp wolny dla członków Związków, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych; dla zgłoszonych imiennie obecność obowiązkowa.

Pracownicy umysłowi

Komitet wykonawczy i komisja rewizyjna

międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłow.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda zapowiedziane walne zebranie delegatów Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych w Sosnowcu, na którym załatwiono cały szereg spraw formalnych, jak zatwierdzenie protokułu i sprawozdań z działalności prezydium i finansowego. Ustępującemu Komitetowi i prezydium udzielono jednomyślnie absolutorium. Następnie zatwierdzono zmiany regulaminu, wprowadzone na podstawie doświadczeń ubiegłego okresu.

Z kolei przystąpiono do wyborów Komitetu wykonawczego i komisji rewizyjnej, które wypadły następująco:

Do Komitetu wykonawczego — z grupy pracowników państwowych — członkowie — pp Stanisław Drozd i Witold Wyspiański ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, oddziału grodzkiego w Sosnowcu, Wiktor Nawrot ze Związku pracowników skarbowych Rz. P. Koła w Sosnowcu, Feliks Witucki ze Związku urzędników kolejowych, Koła XIII w Sosnowcu, Krogulski ze Związku pracowników poczty, telefonu i telegrafu, oddziału w Sosnowcu; zastępcy — pp.: Stefania Kopczyńska i Jan Kowalczyk ze Związku Nauczycielswa Polskiego, oddziału grodzkiego w Sosnowcu, Józef Bieńkowski i Dąbrowski ze Związku pracowników skarbowych Rz. P., Koła w Sosnowcu, Stelmaszczyk ze Związku urzędników kolejowych Koła XIII w Sosnowcu, Michalski ze Związku pracowników poczty, telefonu i telegrafu, oddziału w Sosnowcu; z grupy pracowników samorządowych — członkowie pp.: Mieczysław Bittek ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P. w Sosnowcu, Wirowski ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Będzinie, inż Cezary Uthke ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Dąbrowie Górniczej, Stanisław Rzadkowski ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Czeladzi, Imiołczyk ze Zw. pracowników samorządu terytorialnego, oddziału w Będzinie; zastępcy — Józef Placek ze Związku zaw. prac. miejskich Rz. P. w Sosnowcu, Stanisław Szczypiński ze Związku zaw. prac. miejskich Rz. P., oddziału w Będzinie, Wolski ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Dąbrowie Górniczej, Józef Tajchman ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Częstochowie; z grupy pracowników prywatnych, zrzeszonych w Radzie okręgowej Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu — członkowie pp.: Włodzimierz Grunwald i Kazimierz Ostrowski z Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, Jan Borowiecki ze Związku zawodowego pracowników bankowych i kas oszczędności Rz. P., oddziału w Sosnowcu, Aleksander Bobrowski ze Związku zawodowego farmaceutów pracowników Rz. P., oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Zygmunt Rakieć ze Związku zawodowego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, oddziału w Sosnowcu, Teofan Zieliński ze Związku majstrów fabrycznych Rz. P., oddziału w Sosnowcu; zastępcy pp.: Julian Zawadzki i Kazimierz Litowski z Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, Jędras ze Związku zawodowego farmaceutów pracowników w Rz. P., oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Jokiel ze Związku majstrów fabrycznych Rz. P., oddziału w Sosnowcu.

Do komisji rewizyjnej z grupy pracowników państwowych — członkowie pp.: Jan Włodarski ze Związku pracowników skarbowych Rz. P., Koła w Sosnowcu; zastępca — Sobieraj ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, oddziału grodzkiego w Sosnowcu; z grupy pracowników samorządowych — członek p. Leonard Sulkowski ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P. w Sosnowcu; zastępca Apoloniusz Modrzejowski ze Związku zawodowego pracowników miejskich Rz. P., oddziału w Dąbrowie Górniczej; z grupy pracowników prywanych — członek — Zbigniew Adamski z Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego, Koła w Sosnowcu; zastępca — Kozłowska z Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego, Koła w Sosnowcu.

Na zakończenie zebrania wygłosił p. prof. W. Wyspiański odczyt o deklaracji gospodarczo społecznej pracowniczego ruchu zawodowego.

Do Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych należy 21 związków, względnie oddziałów związków pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych, działających na terenie powiatu Będzińskiego.

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion złotych padł na nr. 128215, a podzielili się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.



Maria Januszewska, córka właściciela niewielkiej razury. Jej położenie materialne było bardzo trudne. Dzięki wygranej 160.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszym od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczonego p. J., pana Piotra Okęczyka, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zmienił go na inny. Ostatnio narzeczona jego, nie wiedząc o tym, ponownie wybrała ten sam numer.



Pan M. Żurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech lat z niewielkim powodzeniem, bo tylko kilka razy udało mu się uzyskać najmniejszą wygraną. Wytrwałość jego została sowicie wynagrodzona, bo dziś stać go już nie tylko na budkę, ale na całą fabrykę.



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierna swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz każda z nich dostała po 80.000 zł., co w ich warunkach materialnych stanowi olbrzymią sumę.



p. L. Rajchel jest z zawodu kamasznikiem. Choć ciężko musiał pracować na życie, wierzył, że wygra na loterii, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat a tylko raz jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrwałość zwyciężyła. „Pech" — jak się wyraził p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielką ostatniej „piątki", wraz z dziesięcioma koleżankami w jednym z dużych składów przyborów krawieckich, jest córka księgowego tej firmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowić będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy" są przekonani, że tylko dzięki wprowadzeniu „piątek" udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byliby pewnie zmuszeni grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu.

× **ODZNAKI DLA JUNAKÓW.** Minister spraw wojskowych, zatwierdził wzór specjalnej odznaki, którą będą nosić junacy z hufców pracy. Prawo noszenia odznak przyznano również wszystkim osobom, które już zakończyły służbę w hufcach.

O zawarcie

UMÓW ZBIOROWYCH

Dzisiaj zostanie podpisana w inspektoracie pracy w Sosnowcu umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy robotników w browarze gw. hr. Renard w Sosnowcu.

Dzisiaj również odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie unormowania płac furmanów w drobnych przedsiębiorstwach w Sosnowcu.

Rozszerzony program radiowy

w sezonie letnim

Nowy program Polskiego Radia na sezon letni wszedł w życie z dniem 29 maja i obowiązywać będzie do dnia 1 października rb. W niedziele i święta ogólnopolska stacja w Raszynie nadawać będzie program przez 16 godzin na dobę, w dnie powszednie przez 11 godzin. W stosunku do lata ubiegłego roku program więc rozszerzony został o 45 minut w dnie powszednie, a o godzinę w niedziele.

Rozszerzanie programu radiowego w okresie letnim jest charakterystyczną cechą radiofonii polskiej, która wychodzi z założenia, że w okresie letnim, kiedy właśnie nadawany jest program o charakterze rozrywkowym, a przede wszystkim aktualnym, winien zacieśniać się kontakt między ogółem słuchaczy a radiofonią.

Te tendencje znalazły przede wszystkim wyraz w fakcie, że wszystkie rozgłośnie regionalne nadawać będą program poranny o godzinę dłużej niż w zimie.

Rozgłośnia katowicka, obsługująca robotników udających się do pracy wcześnie rano rozpoczyna swój program dzienny nie o godz. 6.15 jak dotychczas, ale już o godz. 5.15 i nadawać go będzie do godz. 8 rano, dzięki czemu urzędnicy zaczynający o tej porze zajęcia będą mogli również przed pójściem do biur słuchać programu polskiej stacji. Warszawa I i Łódź zaczynać będą program dzienny o tej samej godzinie co dotychczas, natomiast wszystkie inne rozgłośnie regionalne o godz. 6.45

Na program poranny została zwrócona w okresie letnim specjalna uwaga, dzięki czemu w programie tym będzie nadawana codziennie muzyka żywa, w wykonaniu własnych orkiestr Polskiego Radia, lub też dętych o pogodnym charakterze i wesołym nastroju.

Odcinek poranny utrzymany będzie w charakterze informacyjno-rozrywkowym.

Skażony spirytus

Z MALINOWĄ ZAPRAWĄ

Do jednego ze sklepów żydowskich w Będzinie przyszedł niejaki Stanisław Fajka i zażądał buteleczkę soku malinowego, jako zaprawy do wódki.

Otrzymawszy żądany sok, Fajka opuścił sklep, przy czym nie uiścił należności. Poszkodowany sklepikarz zwrócił się do policji, która wkrótce zatrzymała Fajkę, jednakże soku malinowego nie odebrała już od niego.

Ujawniono jednak przypadkowo, że Fajka oraz kilku jego przyjaciół raczą się często spirytusem skażonym, który oczyszczają przez chleb, a dla dodania smaku dolewają następnie soku malinowego.

Od amatorów spirytusu odebrano butelkę alkoholu zaprawionego sokiem nabytym bez pieniędzy.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT CHOPINOWSKI W WYKONANIU TURCZYŃSKIEGO

Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego dnia 1 czerwca będzie Józef Turczyński. Jest to pierwszy koncert chopinowski w letnim sezonie muzycznym. W okresie tym koncerty chopinowskie utrzymane będą nadal w wykonaniu najlepszych polskich pianistów, z tą różnicą, że odbywać się będą o godz. 21.10.

ŚRODA 1 CZERWCA

5.15 Audycja poranna (płyty) 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu Małej orkiestry PR 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Gra trio „Odeon" (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Kukiełki śląskie: Poszedł Marek na jarmarek" 15.35 Muzyka z płyt 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej 16.45 „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny" odczyt 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa 18.00 „Rezerwaty przyrody w Polsce" odczyt 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego altówka 18.45 „Pod piorunami" opowiadanie Józefa Weyssenhoffa 19.00 Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Hanny Łosakiewicz-Molickiej 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Majowe wspomnienia" koncert rozrywkowy w wykonaniu rozgłośni lwowskiej z udziałem solistów; w przerwie dialog Szczepka i Tońka 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „O dawnym Zakopanem" 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Jozefa Turczyńskiego 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 Fantazje operowe w wykonaniu orkiestry salonowej.

W fabryce „Mayweg“

BEZ ZMIAN

Sytuacja w fabryce części rowerowych „Mayweg“ w Będzinie, gdzie już czwarty tydzień trwa strajk okupacyjny nie uległa zmianie.

Strajkujący podtrzymują swe żądania, zaś zarząd fabryki nie chce również ustąpić.

Na propozycję inspektora pracy aby zatarg zlikwidować w drodze arbitrażu strajkujący nie zgadzają się.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W środę dnia 1 bm. t.j. dzisiaj o godz. 17 odbędzie się w Szkole Gospodarczej przy kościółku kolejowym pokaz potraw mlecznych, który przeprowadzi instruktorka szkoły gospodarczej im. Zamoyskiej.

W czwartek dnia 2 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25, ogólne zebranie członkiń Zw. P. D. na którym dypl. kosmetyczka p. Wnukowa, właścicielka gabinetu kosmetycznego „Uroda“ w Sosnowcu, wygłosi pogadankę na temat „Kąpiele powietrzno - słoneczne“, udzielając równocześnie wskazówek co do racjonalnego pielęgnowania cery latem. Po odczycie odbędzie się pokaz przyrządzania legumin i budyni letnich. Uprasza się członkinie o jak najliczniejsze przybycie.

—oOo—

Jednogodzinny strajk

W FABRYCE DEICHSLA

Fabryka lin i drutu Deichsla w Sosnowcu, w związku ze zmniejszeniem się zamówień zapowiedziała wprowadzenie urlopów turnusowych.

Na ogólną liczbę około 400 robotników wysyłanych ma być kolejno na urlopy turnusowe po 14 robotników.

Onegdaj po wywieszeniu przez dyrekcję fabryki zawiadomień o wprowadzeniu urlopów turnusowych, robotnicy, wprowadzeni w błąd przez niektórych delegatów, że fabryka ma stosować redukcje, proklamowali strajk.

Po wyjaśnieniu nieporozumienia, po jednogodzinnej przerwie, przystąpiono do pracy.

—oOo—

Krwawe zajście

W BĘDZINIE

Onegdaj na ulicy Małachowskiego w Będzinie doszło do krwawej awantury między Marianem Andrzejewskim z Częstochowy a Bolesławem Sikorą z Będzina.

Andrzejewski i Sikora uderzali w konkury do jednej panny i na tym tle czuli do siebie wzajemną nienawiść.

Andrzejewski, spotkawszy onegdaj na ulicy Sikorę wszczął z nim awanturę, a następnie poranił go dotkliwie nożem.

Sikorę przewieziono w stanie groźnym do szpitala, Andrzejewskiego zaś zatrzymała policja.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj postrzelił się z rewolweru mieszkaniec Zawiercia 28-letni Dziurski Eugeniusz, z zawodu fryzjer (ul. Sienkiewicza 27). Denata odwieziono na kuracje do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Co było przyczyną targnięcia się na życie młodego mężczyzny, wykaże prowadzone dochodzenie policyjne.

× **ZMIANA LOKALU NOTARIUSZA W ZAWIERCIU.** Z dniem dzisiejszym została przeniesiona kancelaria notariusza w Zawierciu p. Zygmunta Karczewskiego z ul. 3-go Maja nr. 1 na ulicę Apteczną 18, dom fabryczny TAZ.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** W czwartek o godzinie 18 w lokalu własnym przy ul. Kościuszki odbędzie się walne zebranie oddziału Związku pań domu w Zawierciu. O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

× **TEGOROCZNY TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** będzie trwał od 5 do 12 bm. Program Tygodnia w Zawierciu jest następujący: w dniu 5 bm. — kwesta uliczna na cele PCK; w dniu 12 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym, a w godzinach po południowych zabawa ludowa w parku miejskim, połączona z loterią fantową.

W ciągu całego Tygodnia będzie się odbywał werbunek nowych członków.

Nowe władze Stowarzysz.

właścicieli nieruchomości w Dąbrowie

W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie członków Stowarzyszenia nieruchomości w Dąbrowie.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia **inż. F. Rogalewicz**, poczym na przewodniczącego wybrano **p. W. Kozłowskiego**, który powołał na asesorów **prof. St. Tabakowskiego i J. Szancera**; sekretarzował **p. Pawlak**. Na wstępie odczytano sprawozdanie o działalności zarządu za rok ubiegły i na zasadzie rezolucji komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

W dyskusji poruszano szereg bolączek, m. in. sprawę wysokości opłat za wodę, przymusu tynkowania murów i malowania płotów itp.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia, które ukonstytuowały się następująco: zarząd prezes — **inż. F. Rogalewicz** (po raz czwarty), I wiceprezes — **prof. St. Tabakowski**, II wiceprezes — **W. Kozłowski**, skarbnik — **A. Skiba**, zastępca — **J. Szancer**, gospodarz lokalu — **P. Piotrowski**, sekretarz — **F. Niezgodziński**, bez mandatu — **A. Sztaba i M. Mamełko**; zastępcy: **St. Skórka, W. Wejner, St. Gajkiewiczówna, J. Czerneda**; komisja rewizyjna: **J. Winnicki, A. Gruca, St. Bednarczyk**, zastępca **E. Pilniakowski**.

Pod koniec zebrania wyrażono uznanie i podziękowanie prezesowi Rogalewiczowi za owocną pracę dla dobra Stowarzyszenia.

Targi Katowickie

propagują skutecznie przemysł motoryzacyjny

Targi Katowickie słynne są w całej Polsce ze swych wystaw samochodowych, gdyż co roku na Targach odbywa się rewia przeglądu motoryzacyjnego.

Również i w bieżącym roku na Targach przemysł motoryzacyjny jest silnie reprezentowany. Udział w Targach Jubileuszowych wzięło wiele firm z powyższego działu m. in. na Targach wystawiają auta osobowe, ciężarowe, motocykle, rowery oraz części do aut firmy: Autocar, Auto-Potok, Auto-Przybory, Auto-Tempo, Centrala Motocykli, Csala de Laudon, Czechowski, Fiat Polski, Inż. W. Gold i Ska, Katowickie Towarzystwo Samochodowe, Gustaw Molin, Moto-Sprzęt, Bracia Nowaczyk, Polhurt, Z. Poczymok, Motor Kukulski, Sokół Śląska Spółka Samochodowa, Zorel i inne.

Firmy powyższe reprezentują wyroby Państwowych Zakładów Inżynierii (Fiat i Sokół) Lilpop Rau i Loewenstein (Chevrolet) Tatra, Wanderer, Auto-Union, Adler, BMW Pacard, Peugeot, Renault, Steyer, Vauxhall, Willys i wiele innych.

Uderza tylko brak samochodów Opel, Kadet i Buick oraz Mercedes, których przedstawiciele widocznie zaniedbali udziału w Targach w okresie zbiorowego wysiłku innych firm wykazania szerokim sferom produkcji motoryzacyjnej obecnej doby.

Bogactwo samochodów, motocykli, sprzętu motoryzacyjnego jest wielkie, to też dział ten jest przedmiotem ogólnego podziwu i zainteresowania ze strony zwiedzających. W dziale tym odbywają się poważne tranzakcje handlowe, przy czym zaznaczyć należy, iż popyt na samochody i motocykle jest bardzo duży, tak iż znaczna ilość maszyn została już zamówiona.

Zarząd Targów Katowickich znając chłonność rynku śląskiego zwłaszcza jeżeli chodzi o rozwój motoryzacji, do działu tego przywiązuje specjalne znaczenie. To też każdego roku na Targach widzi się najnowsze typy wozów najróżnorodniejszych marek, od popularnych tanich do luksusowych wielkich wozów. Targi obecne spełniają celowo swe zadanie w kierunku propagandy motoryzacji, w interesie nasycenia rynku, przy czym biorący w nich udział wystawcy rozszerzają znacznie krąg zamówień i klienteli.

W mieszkaniu narzeczonej

ujęto groźnego zbira

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, policja ujęła w Sosnowcu znanego włamywacza **Stanisława Śrubarczyka.**

Śrubarczyk, zamieszkały ostatnio przy ulicy Robotniczej, poza „sławą“ znanego włamywacza, miał również opinię awanturnika.

W kwietniu br. awanturując się na ulicy z rewolwerem, przy czym **postrzelił 13-letnią dziewczynkę Kazimierę Motyl**, Podczas ub. świąt Wielkanocnych wszczął on awanturę z dwoma mieszkańcami Sosnowca: Małkiewiczem i Stefanikiem, podczas której pobił rękojeścią rewolweru Stefanika po głowie i **usiłował zastrzelić go.** Dzięki temu, że rewolwer zaciął się, Stefanik uniknął śmierci.

Groźny zbir poszukiwany przez policję ukrywał się przez półtora miesiąca w różnych melinach złodziejskich w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wreszcie onegdaj **policja II komisariatu aresztowała Śrubarczyka w mieszkaniu jego narzeczonej w Sielcu.**

Bandyta w chwili ujęcia go uzbrojony był w rewolwer.

Śrubarczyka osadzono w więzieniu.

Akcje Wspólnoty Interesów

dla Polonii amerykańskiej

Do Stanów Zjednoczonych wyjechał prezes Wiktor Przedpełski. W sferach gospodarczych do podróży tej przywiązują dużą wagę. Prezes Przedpełski ma omówić sprawę eksportu polskich szynek w puszkach do St. Zjednoczonych i przeciwstawić się projektom podwyżki przez Amerykę cła przywozowego od tych szynek.

Równocześnie prezes Przedpełski ma przeprowadzić z Polonią amerykańską rozmowy w sprawie nabycia akcji „Wspólnoty Interesów“. Wielki ten koncern przemysłowy, będący obecnie własnością Państwa, ma być w przyszłości uspołeczniony przez rozsprzedanie jego akcji w najszerszych kołach społeczeństwa. Zainteresowanie tą sprawą zamożnej Polonii amerykańskiej mogłoby zagadnienie to ruszyć od razu z miejsca.

KRONIKA OLKUSZA

Zapowiedź obniżki płac

W FABBRYCE „OLKUSZ“

Wśród pracowników umysłowych i fizycznych fabryki „Olkusz“, wywarło duże wrażenie oświadczenie zarządu fabryki, zmierzające **do obniżenia płac wszystkim pracownikom o 15% w związku z projektowaną obniżką ceny** wyrabianych przez fabr. „Olkusz“ towarów. Obniżka płac miała by obowiązywać do 1.1.1939 r.

Zarówno pracownicy umysłowi, jak i fizyczni protestują przeciwko zapowiedzianej obniżce i na zebraniach w dniu 30 ub. m. powzięli w tym względzie odpowiednie rezolucje. Nadto robotnicy na ogólnym zebraniu postanowili domagać się od fabryki **podwyżki płac o 25% i przywrócenia deputatu węglowego**, oraz subwencji na pomoce szkolne.

Ciężko pobity

W DRODZE DO KOŚCIOŁA

Na idącego do kościoła w Pilicy, 21-letniego Bolesława Rydla z Sierbowic, gm. Kidów, napadła grupa awanturników i pobiła go niebezpiecznie kijami.

Jeden z napastników Stanisław Korcipa z Dzwonowic, zadał Rydlowi cios w głowę lufą karabinu.

Stan pobitego, który doznał pęknięcia czaszki, jest groźny.

× **PRZED ŚWIĘTEM LUDOWYM.** Stronnictwo ludowe zapowiada swe uroczystości podczas nadchodzących Zielonych Świąt w Olkuszu i Łanach Wielkich. Obchody te odbędą się w dn. 5 bm. w Olkuszu i 6 bm. w Łanach Wielkich.

× **ZAŁOŻENIE KOŁA ZWIĄZKU POLSKIEGO.** Na onegdajszym zebraniu przy udziale około stu osób, powstało w Olkuszu koło Związku Polskiego. Tymczasowy zarząd koła stanowią pp.: Marian Kaczmarczyk — prezes, Jan Stachurski — zastępca, prof. Wiatrowski sekretarz, Mielczarek — skarbnik; przewodniczącym komisji rewizyjnej p. Ig. Paul. Dłuższy referat o celach i znaczeniu Związku wygłosił p. Krynke z Sosnowca.

× **NOWY ARCHITEKT.** Wydział powiatowy w Olkuszu zaangażował w charakterze architekta powiatowego, inż. Tadeusza Skrzyneckiego.

× **500 ZŁ GRZYWNY ZA NIEPORZĄDKI.** Josek Lender, skazany został przez starostwo olkuskie w drodze administracyjnej na 500 zł grzywny za nieporządki w swojej posesji.

Król, minister, pisarz

W Paryżu zmarł znakomity literat i publicysta szwedzki, Ivan Bjarne, w swoim czasie współpracownik „Intransigeant“ paryskiego. Dumny, ambitny i niezależny charakter pisarza przyczynił się do tego, iż opuścił on swoją ojczyznę Szwecję i przeniósł się na stałe do Paryża. A było to tak: Bjarne za młodych lat miał jako pisarz zatarg z prezesem rady ministrów, zatarg natury osobistej. Urażony w swej ambicji Bjarne oświadczył, iż opuszcza Szwecję i więcej się tu nie zjawi. Aby utwierdzić siebie samego w postanowieniu, wysyłał co rok obraźliwy w tonie i treści list do b. premiera a swego antagonisty. Król Gustaw V, który jest częstym gościem w Paryżu, udawał, że nic mu nie wiadomo o zatargu między Bjarne a jednym z jego ministrów i za każdym razem, gdy pojawiał się w Paryżu zapraszał Bjarne na obiad do gmachu poselstwa szwedzkiego.

Nasz świat

ZA 1000 LAT

Profesor H. Olerich (USA) postawił sobie pytanie: jak będzie wyglądał świat za 1000 lat? Konkluzje rozważań profesora brzmią dość optymistycznie. Powiada on: do tego czasu znikną i zostaną wyczerpane wszystkie kopalnie węgla i źródła nafty, jako opał i źródło energii będą zatem służyły — siła wiatru, fal morskich i promieniowanie słońca. Nasze domy, mieszkania? Tu nastąpi, jak twierdzi prof. Olerich, wielka zmiana: przestaniemy budować gmachy z cegieł, kamienia, betonu, a używać będziemy w tym celu metali i kryształów różnych, przy czym budowa domu będzie niesłychanie uproszczona, gdyż części składowe budynku wykonane seriowo będzie się tylko zestawiać, co zajmie bardzo mało czasu. Komfort, higiena w nowych mieszkaniach osiągną poziom, jakiego jeszcze nie znamy. Co będzie ze zwierzętami? Wszystkie zwierzęta dzikie i oswojone znikną, zdaniem prof. Olericha, i ludzie staną się z konieczności wegeterianami. Słowem — jak gdyby utopia Wells'a.

SPORT

AUSTRIACY ZWYCIĘŻAJĄ W ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH W BIELSKU

W ramach święta WF i PW odbyły się w Bielsku zawody motocyklowe. W biegu maszyn 350 cm zwyciężył Franz Link z Wiednia. Drugie miejsce zajął Jung z Bielska. W biegu maszyn 500 cm zwyciężył Czerny Fryderyk z Wiednia. Drugie miejsce zajął Batelt z Bielska. W kategorii 500 cm Czerny uzyskał rekord trasy, osiągając przeciętną szybkość 88 km-g.

WASIEWICZ KONTUZJONOWANY

Jak się dowiadujemy, reprezentacyjny środkowy pomocnik Polski Wasiewicz (Pogoń Lwów) odniósł na ligowym meczu z Warszawianką tak ciężką kontuzję, że nie będzie mógł pojechać na mistrzostwa świata do Francji. Zamiast niego pojedzie Nytz (Polonia Warszawa).

TRENER DLA ZOZPN

PZPN przydzielił dla Okręgu zagłębiowskiego trenera p. Mariana Spojdę, w następujących terminach: od 3 do 18 bm., od 15.VIII do 15.VIII br. i na miesiąc w jesieni.

Do prac trenera według zleceń PZPN należeć będzie:

szkolenie przodowników piłkarskich, w pierwszym rzędzie dla klubów, które od sezonu 38-39 muszą tychże posiadać o ile chcą utrzymać nadal ten sam przydział klasowy;

ustalenie programu wyszkoleniowego z referentami wyszk. okręgu i podokręgów na rok bieżący i przyszły;

odbywanie konferencji z kierownikami klubów w sprawie ustalenia programu wyszkoleniowego w klubach;

kontrolowanie treningów przeprowadzonych przez kandydatów na przodowników w klubach i odbywanie wzorowych treningów;

urządzenie pogadanek udoskonalających przodowników piłkarskich;

urządzenie konferencji z kierownikami drużyn juniorów i kontrola nad treningami juniorów;

szkolenie reprezentacji okręgu, podokręgów, mistrza, mistrza okręgu i mistrza okręgowego juniorów;

opiniowanie kadry instruktorskiej okręgu i poprowadzenie kandydatów na kurs instruktorski, który urządzi PZPN w jesieni rb.

W pierwszym terminie p. Spojda przydzielony zostaje dla Podokręgu częstochowskiego.

WITTMAN MISTRZEM TENISOWYM FINLANDII

W niedzielę zakończyły się w Helsingforsie mistrzostwa tenisowe Finlandii. W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Wittman, bijąc w finale dotychczasowego mistrza Finlandii Fursmana 6:2, 6:0, 6:.

W grze mieszanej zwyciężyła również para polsko - litewska Wittman — Szczukauskajte, bijąc w finale parę fińską Nieman — Forsman 6:2, 6:3.

Wyniki dorocznej jazdy konkursowej Automobilklubu śląskiego

W ub. niedzielę odbyła się Jazda konkursowa zorganizowana przez Automobilklub Śląski. Konkurs ten składał się z 6 rozmaitych prób i stawiał kierowcom jak i maszynom bardzo znaczne wymogi.

Była to impreza nadzwyczaj ciekawa, lecz zarazem bardzo trudna. Do startu stanęło 30 maszyn, które ukończyły wszystkie próby.

Zawodnicy wykazali wysoką klasę jazdy i dyscypliny sportowej.

Organizacja imprezy bez zarzutu.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco: W kategorii do 800 ccm: 1) Leon Dreslauer na maszynie Fiat 500, uzyskał 306,86 pkt., 2) Franciszek Pawela na DKW 259,26 pkt. W kategorii od 800 do 1.100 ccm.: 1) Alfred Nitsch na Aero 346,75 pkt. 2) Gerhard Riegl na Aero 837,23 pkt. i 8) Wiesław Fusiarski na Aero 317,86 pkt. W kategorii 1100 do 2000 ccm: 1) Stanisław Żychoń na Fiat 1500 — 351,28 pkt. 2) Wilhelm i Jan Ripperowie na Fiat 15000 — 351,26 pkt. 3) Bronisław Gordon na Aero 50 — 343,72. W kategorii ponad 2.000 ccm.: inż. Gustaw Jonscher na Chevrolet 351,32 pkt. 2) dyr. Artur Zajdel na Hudson 345,000 pkt. 3) inż. Szymon Bojanowski na Chevrolet 333,28 pkt.

Najlepszy czas w wyścigu płaskim uzyskał dyr. Artur Zajdel na Hudsonie, mając przeciętną szybkość 120 klm na godzinę.

Wieczorem w lokalach Klubu nastąpiło ogłoszenie wyników i rozdanie nagród oraz plakiet sportowych, którego dokonali prezes Automobilklubu Śląskiego K. Wolny i prezes komisji sportowej dyr. D. Chroll-Frolewicz.

NA KANWIE

Między sąsiadami

Wspaniała obrona mistrza topora

Pan Michał Gontowski jest właścicielem jatki. Pędziłby żywot dostatni i spokojny, gdyby nie fakt, że po drugiej stronie ulicy znajduje się jatka pani Stefanii Cebrzykowej.

Nic więc dziwnego, że pan Michał, rąbiąc szpondrę wołową, wyobraża sobie z lubością, że to konkurentkę swoją rąbie, a pani Cebrzykowa wycina z sadyzmem płaty polędwicy, mając przed oczyma odpowiednią część ciała pana Gontowskiego.

Niekiedy wczesnego przechodnia przenika dreszcz zgrozy, gdy widzi przed jatkami dwie postacie w okrwawionych fartuchach, które potrząsając rzeźnickimi toporami, syczą słowa pełne nienawiści.

Jedna z takich scen znalazła nawet swój epilog na sali sądu, wskutek skargi wniesionej przez panią Cebrzykową.

— Czy oskarżony przyznaje się, iż życzył nagłej śmierci Stefanii Cebrzykowej? — pytał sędzia pana Gontowskiego.

— Nie przyznaje się, proszę sądu. Na karę nie zasługuje, bo i za co? Za to, że mnie ta frybra dzień w dzień od najgorszych wyzywa? Że dzieciakom swojem krowiemi bebechami każe we mnie rzucać?

Miętkie serce, panie sędzio, posiadam, ale tej mazepie to bym nie wiem co zrobił, ponieważ że już nazbyt mnie dopiekła.

Patrzeć żadnym sposobem nie mogie, jak ten babsztyl klejentów nabiera, letkie im sprzed tygodnia wklejając, także samo mięso śmierdzące, którego się spylić trzy tema nazad nie dało.

A przecie to grzech tak bliźnich uderzać! Nie możesz, stara waltornio, na mielone śmierdzącego brać, albo na kiełbasy? Tylko klejentom wtykasz?

Znakiem tego nie może być, panie sędzio, żebym jej nagłej śmierci życzył.

Owszem ,niech kipnie; ale nie śmiercią nagłą! Niech się baba pomęczy przedtem z miesiąc czasu!

Niech ma boleści, ściskanie w dołku, wrzody, panie sędzio...

Niech jej gęba spuchnie, jak bania, niech ją frybra paskudna potrzęsie; a później dopiero jazda do prababci!

Nagła śmierć panie sędzio to frajer. O dodatkowe atrakcje się rozchodzi! — zakończył mistrz Gontowski.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.



— Już trzy razy pokaleczył mnie pan przy goleniu. Jeśli pan tak wszystkich goli, to wkrótce majster nie będzie miał gości!

— Gości i tak nie wolno mi jeszcze golić, tylko obcych!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Batuckiego

2)

Rzeczywiście, dwa listy! Otworzył pierwszy, nadany w Londynie. Odmowny.

„Na zapytanie Szanownego Pana oświadczamy z ubolewaniem..."

Na drugim widniał stempel pocztowy jakiejś miejscowości w Yorkshire. Serce Johna biło gwałtownie, gdy otwierał dużą mocną kopertę. Wreszcie szarpnął niecierpliwie, wyjął arkusz papieru, rozwinął: na podłogę z cichym szelestem spadły dwa banknoty.

Pieniądze! Dwa papierki pięciofuntowe!...

Harrigan nie pochylił się po nie, musiał pierwej przeczytać list:

„Dear Sir!

Pańskie warunki mi odpowiadają. Sądzę, że Pan jest człowiekiem, jakiego potrzebuję. Może Pan przyjechać jeśli pan się odznacza taką samą odwagą jak umiejętnością milczenia.

Czekam na Pana we wtorek wieczorem. Powinien Pan wsiąść do pociągu odchodzącego z Londynu o godzinie dwunastej minut pięć po południu i wysiąść na stacji Northallerton. Na dworcu będzie mój powóz.

Proponuję pięćdziesiąt funtów miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie. Załączam pieniądze na przejazd. Jest ich więcej niż trzeba, resztą może pan pokryć część swoich długów. Nie radzę zabierać dużo bagażu.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

Edwin Lawrence".

— Chwała Bogu! — pomyślał John Harrigan czując, że go zalewa fala dawno zapomnianego szczęścia. — Niech ten Lawrence wygląda, jak chce, niech żąda, czego chce — jestem na razie uratowany!...

Tylko człowiek znękany niepowodzeniem i straszliwie przemęczony bezowocnym poszukiwaniem pracy może zrozumieć radość, z jaką John obracał w palcach dwa banknoty pięciofuntowe.

— Pani Chapman! Pani Chapman! — zawołał porywczo, wpadając do kuchni. — Niech pani pomyśli tylko! Otrzymałem posadę sekretarza!.. Wie pani? U takiego starego pana, który ma, zdaje się, trochę niedobrze w głowie!

— Ogromnie się cieszę — odpowiedziała serdecznie. — Jestem naprawdę bardzo uradowana. Zawsze miałam przekonanie wewnętrzne, że pan się musi wygrzebać z kłopotów. Przede wszystkim pan jest zupełnie niepodobny do innych młodych ludzi, więc dlatego to się panu należy słusznie... ale nie trzeba posądzać starszego pana, że jest nieco pomylony, ponieważ żyje źle z rodziną. Przeciwnie — samo stwierdzenie faktu świadczy, że on ma jasny rozum. Zresztą pan się sam przekona i napisze mi o swoich spostrzeżeniach. Dobrze? Kiedy pan wyjeżdża, panie Harrigan?

— Jutro rano. — Młody człowiek zażenował się trochę. — Pakowanie się nie zajmie mi dużo czasu. W każdym razie cieszę się bardzo, że nie będę musiał zanosić do lombardu jedynego przyzwoitego ubrania, jakie mi jeszcze pozostało.

Pani Chapman wyczuła widocznie w tych słowach lekki zarzut, ponieważ odparła płaczliwie:

— Powinien pan wiedzieć, że nie upominałabym się o komorne, gdybym sama nie była w rozpaczliwej sytuacji. Świat jeszcze nie widział takiej strasznej nędzy!

John Harrigan wcale tego nie odczuwał, więc pozostawił panią Chapman smutnym rozważaniom, a sam pomknął do najbliższej restauracji i zamówił sobie dobre śniadanie, które mu tym więcej smakowało, że je podała młoda przystojna dziewczyna.

2

Z dwudziestominutowym opóźnieniem zatrzymał się lokalny pociąg o siódmej wieczorem na małej stacji.

John Harrigan był jedynym podróżnym, który tu wysiadł. Naczelnik stacji obrzucił go przenikliwym spojrzeniem i odpowiadając na uprzejmy ukłon, zapytał:

— Pan do pana Lawrence'a?

John stanął na peronie czekając, aż naczelnik odprawi pociąg.

Deszcz bębnił po oszklonym dachu. W gęstej mgle kilka lamp, oświetlających z zewnątrz budynki stacyjne, sprawiało wrażenie mętnych żółtych księżyców. Zaniedbany pies podwórzowy podkradł się bojaźliwie, obwąchał buty Harrigana, potem podwinął ogon i pobiegł dalej.

(c. d. n.)

GIEŁDA WODNA
na Wyspach Kanaryjskich

Jedyną w swoim rodzaju na świecie giełdę posiadają należące do Hiszpanii a położone w oddaleniu około 100 km od zachodniego wybrzeża Afryki, Wyspy Kanaryjskie, na głównej wyspie Gran Canaria. Na wyspach tych

woda jest taką rzadkością, jak złoto

gdyż nie ma tam żadnych rzek i źródeł. Deszcz pada tam w miesiącach deszczowych od listopada do marca. Reszta miesięcy to czas posuchy, podczas której albo deszcz zupełnie nie pada, albo tylko w nikłych ilościach. Zrozumiałym tedy jest, że woda w ciągu lata stanowi bardzo cenny artykuł. Ażeby w czasie bezdeszczowym dostarczyć wegetacyi, szczególnie zaś plantacjom bananów odpowiedniej ilości wody,

chwyta się w zimie spływające z gór masy wody deszczowej w stawach, jamach i innych basenach,

by ją następnie w lecie rozprowadzić pomysłowo założonym systemem irygacyjnym.

Handel wodą jest na wyspie Gran Canaria ustawowo uregulowany. W mieście Arucas czynna jest giełda wodna, która codziennie, w czasie całego roku ustanawia cenę wody. Po tej cenie właściciele wody sprzedawać ją muszą nabywcom. Miarą jednostkową jest przejęta od Maurów „azada", tj. ilość wody, która w ciągu 12 godzin z basenu bez spadu i ciśnienia wypływa przez otwór szerokości 19,3 mm. Wysokość tego otworu podobnie, jak cenę ustanawia także giełda. W zimie wynosi cena za jedną azadę od 5 pesetów, a w lecie przeciętnie 300 pesetów. Bywało wszakże już, że po ubogich w opady zimach,

jedna azada kosztowała nawet 1.000 pesetów.

Znamiennym jest, że kradzież wody na tych wyspach jest surowo karana.

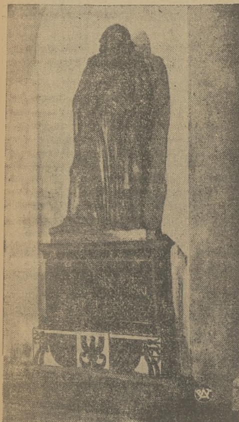
Zrozumiałym jest, że mieszkańcy wysp tych dążą do tego, by wejść w posiadanie jak największej ilości wody. Na wyspie Gran Canaria liczni mieszkańcy utrzymują się wyłącznie z dochodów, jakie osięgają przez sprzedaż wody. Oryginalnym jest objawem, że

posag panny ocenia się tam według ilości wody, posiadanej przez jej rodziców.

Kto ma dużo wody, może być pewny, że córki jego zrobią dobre partie. Spekulacja gruntami jest wielka. Niejeden, nabywszy kawał ziemi i znalazłszy na niej wodę, przez noc stał się bogatym człowiekiem.

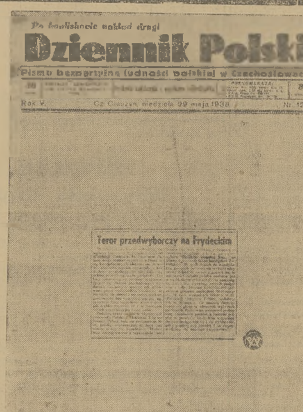
Podobne stosunki panują także na wyspie Teneryfa i innych pomniejszych.

Ludność całą ogarnia szał radości na wiadomość, że wody na następny rok jest poddostatkiem. Zapewnia to doskonały interes i tym, którzy posiadają wodę i tym, którzy ją nabywają dla swych plantacyj.



POMNIK BISKUPA - PATRIOTY
W Wilnie odbyło się w bazylice wileńskiej uroczyste odsłonięcie pomnika-nagrobka ks. biskupa dr Władysława Bandurskiego, wielkiego kapłana, patrioty i żołnierza. Na uroczystości tej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd reprezentował min. Świętosławski, ponadto był obecny marszałek Senatu Prystor, szef OZN gen. Skwarczyński, generalicja, wojewoda Bociański. Pomnik - nagrobek znajduje się w kaplicy ks. biskupa Bandurskiego. Przedstawia on całą postać biskupa, stojącą na postumencie, a wykonany jest z wielkiego bloku granitu polnego. Pomnik został wykonany przez artystę rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego. Na postumencie prócz napisu widnieją dwa skrzyżowane sztandary i orły legionowe.

DROBNE OGŁOSZENIA


Po konfiskacie nakład drugi
Dziennik Polski
Pismo bezpartyjne (jedności polskiej) w Czechosłowacji
Rok V. Cz. Cieszyn, niedziela 29 maja 1938 Nr. 124
Teror przedwyborczy na Frydeckiem

ZNAMIENNY DOKUMENT
Reprodukowana przez nas pierwsza kolumna wychodzącego w Cieszynie czeskim „Dziennika Polskiego", jest najbardziej wymownym dokumentem metod stosowanych przez władze czeskie wobec społeczeństwa polskiego i reprezentującej go prasy polskiej. Konfiskata obejmująca całe kolumny pism polskich, jest jednym z przejawów teroru przedwyborczego.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja ... przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI